

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczenia bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniu.—Listy przyjmują się tylko frankowane.—Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia tegoż samego dnia, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwarta jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA

DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w czwartym kwartale wychodzić będzie, według tego samego programu, i w takich samych warunkach, jak w kwartale trzecim.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał IV-ty taż sama co w kwartale poprzednim, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	rs. 8 —
„ 6 miesięcy	„ 4 —
„ 3 miesiące	„ 2 —
„ 1 miesiąc	„ — k. 67

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowana będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Poczтовых (Kantorach) w guberniach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	rs. 10
„ 6 miesięcy	„ 5
„ 3 miesiące	„ 2 k. 50.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYŻCY

przez Emila Cabornau.

CZEŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE. XXIV.

(Patrz Nr. od 219 z r. z. do 209).

— Więc sądzisz, że twoje weksle znajdują się istotnie w Sainte-Etienne?

— Rozumie się!

Ta naiwność dziecięca w młodym człowieku już tak zepsutym, zadziwiła Andrzeja—wzruszył ramionami i rzekł patrząc na zegarek:

— Już trzecia godzina—mam więc jeszcze tylko kwadrans czasu dla pana... słuchaj więc pilnie tego co ci powiedzieć pragnę, gdyż położenie pańskie jest bardzo groźne...

— Słucham! słucham cię, mój mentorze—mów odważnie:

— Przypominasz pan sobie że Van Klopen odmówił ci nie dawno kredytu na swoje wyroby i że to właśnie znagliło pana do wystawienia weksli Verminetowi?

— Tak jest w istocie...

— A więc, jak sobie to wytłumaczysz że ten sam

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów, przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie rs. 1 k. 17, na dwa miesiące rs. 1 k. 84,—a to z powodu zniesienia przez Zarząd pocztowy w r. b. przesyłki pod opaskami.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, z wyraźnem wypisaniem adresu.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Nominacje. — Magistrat m. Warszawy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny. — Telegramy. — Wiadomości telegraficzne. — Loteria fantowa. — Tydzień giełdowy. — Stowarzyszenie spożywcze „Merkury”. — Handel zbożem; wiadomości gospodarskie; dobrobyt włościan. — Jarmark w Łęcznie. — Ceny zboża. — Kurjerek. — Kursa monet. — Pobyt Najdostojniejszych Osób w Moskwie. — Podróż Najdostojniejszych Osób. — Bank państwa. — Sprawa kolei żelaznych. — Koncesja. — Odesa, jako miasto gubernjalne. — Urodzaje. — Projekt ustawy. — Szczególne małżeństwo. — Korespondencje Dziennika Warszawskiego: z Krakowa i Paryża. — Prusy i Niemcy. — Mowa tronowa saska. — Francja. — Ciało prawodawcze. — Margrabiade Bonneville. — Turcja i ziemie słowiańskie. — Zajęcie z wice-królem Egiptu. — Hiszpanja. — Wypadki w Hiszpanji. — Belgja. — Książę rumuński. — Kronika Sądowa (Węgier zamordowany). — FEJLETON. — Niewolnicy paryscy: (c. d.)

człowiek, który w poniedziałek odmówił ci kredytu, jako niewypłacalnemu... zaraz nazajutrz przyjął twoje weksle za dobre i posłał je swoim dostawcom?

Uwaga Andrzeja była tak jasną, że Gaston został nią uderzony — Zdawało się że dopiero w tej chwili jakieś światło zabłysło w jego umyśle.

— Do pioruna! zawołał zaniepokojony widocznie—nie zastanawiałem się nad tem... Doprawdy, to głupio! Czyliżby ci ludzie chcieli mi wypłatać figla?... lecz jakiego?..

— Zdaje się, kochany panie, że Verminet i Van Klopen chcą pana nauczyć „śpiewać”.

— Co? mnie przymusić „śpiewać”? zawołał zdechłaczek. Oho! znam się ja na tem! Nie z takimi miałem do czynienia...

Andrzej wzruszył ramionami i rzekł:

— Powiedz mi pan jednakże, co odpowiesz Verminetowi jeżeli w terminie tych weksli odezwie się do ciebie w taki np. sposób: „Daj mi pan za te papiery 100,000 franków albo je zaniosę do pańskiego ojca”.

— Odpowiem! Ba, to dobrze!.. Odpowiem mu...

— Nic mu nie odpowiesz mój panie — a raczej przekonawszy się wreszcie żeś zrobił głupstwo i wpadł w zastawione sidła, zaczniesz błagać Vermineta ażeby ci sfolgował — I lotr uczyni to, zwróci te weksle w zamian za inne na 100,000 franków, które będą płatne w dniu twojej pełnoletności.

Myśl że załapano go tak głupio, że on, modny

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Nowe dzieła. — Tydzień targowy, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,

dnia 23 Września (5 Paździer.)

Nominacja.—Przez Najwyższy rozkaz w wydziale woj-skowym, z dnia 10 września, kapitan 13-go pułku ery-wańskiego lejbgrenadjerskiego Teriew, mianowany został fligel-adjutantem Jego Cesarskiej Mości. (Rus. Imv.)

Magistrat Miasta Warszawy. — W ponowieniu czynionych poprzednio obwieszczeń, Magistrat podaje do wiadomości powszechnej, że osoby wnoszące z jakiegokolwiek tytułu należności do Urzędów Komisarzy Administracyjnych, jako to: z domów pozostających w sekwestrze, lub z takich w których zaległości rozłożone zostały na raty, jak niemniej wszelkiego rodzaju podatki drogą egzekucji ściągane, któreby wprost do kas właściwych nie były uiszczone, winne składać takowe do rąk Komisarzy Administracyjnych jako jedynie do tego upoważnionych, a którzy z odbioru wpływów, obowiązani są wydawać im kwity z kwitariuszy w jakie na ten cel przez Magistrat są zaopatrzeni.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

23 Września (5 Października).

Wiadomości dzisiejszej poczty są bardzo ubogie w fakta polityczne. Niektóre dzienniki zapewniają, że w skutku narad lorda Clarendona z różnymi dyplomatami europejskimi i podróży p. Beusta, jeżeli już nie nastąpiło, to przynajmniej zostało przygotowane pojednanie Austrii z Prusami i porozumienie pomiędzy Prusami a Francją, na podstawie

kochanek Zory mógł być wystrychnięty na dudka, oburzyła Gastona—wykrzyknął więc z gniewem:

— Sto tysięcy policzków! dostanie on raczej odemnie! Nauczę ja go... pokaże kto jestem! Wiem, że papa rozniewia się okropnie, zobaczywszy te weksle i że, gdyby mnie miał pod ręką, to może bym wyszedł z nadkręconym karkiem — ale jam nie głupi pokazywać się mu na razie, a potem... udobrucha się wreszcie i przebaczy.

— Sądzę, że ojcu pańskiemu trudniej jeszcze przyjdzie przebaczyć ci ten... błąd, niż owe przysłanie mu doktora na to ażeby się przekonał, jak długo pociągnie... jednakże zgadzam się, że przebaczy ci wreszcie, bo jest ojcem i, bądź co bądź, kocha pana.

— I Verminet pójdzie z kwitkiem! co, he?

— Bynajmniej — tylko przekonawszy się, że pan nieobawiasz się ojca, zwróci się do pana prokuratora cesarskiego.

Gaston stanął nagle jak wryty i wybełgotał zmieszany:

— O! o! żartujesz pan sobie... O taką bagatelę do prokuratora!

Ta bagatelka, panie Gastonie, nazywa się fałszerstwem w języku prawnym — a za fałszerstwo wzywają najprzód przed sąd przysięgłych, następnie zaś wysyłają do... galer.

Gaston zbladł okropnie — spojrzął na Andrzeja wzrokiem przerażonym — nogi zachwiały się pod nim.

postanowienia ze strony Prus, nie przystania na wejście któregośkolwiek z państw południowo-niemieckich do związku północno-niemieckiego, i ze strony Francji nie oburzania się w razie, gdyby Baden zrobił propozycję wejścia do Związku, i pozostawienia wolnego biegu sprawom niemieckim. Gdyby w istocie nastąpiło szczere porozumienie pomiędzy wspomnianymi państwami, pokój Europy zostałby utrwalony i możnaby przystąpić do układów w celu powszechnego rozbrojenia; dotąd jednak, o układach podobnych jeszcze nie było wzmianki.

Wbrew doniesieniom *Patrie*, z Berlina zapewniają, że hr. Bismarck nie uda się na zimę do zamku Mentone nad zatoką genueską, i obstają przy dawniejszem twierdzeniu, iż kanclerz Związku północno-niemieckiego, wkrótce powróci do Berlina dla objęcia napowrót swych obowiązków.

Co do sporu turecko-egipskiego, także sprzeczne są doniesienia. *Correspondance du Nord-Est*, której wiadomości nie zawsze okazują się prawdziwymi, zapewnia, że spór ten jest bardziej zagmatwany niż kiedykolwiek, *Patrie* zaś, znana ze swej stronności dla Porty, utrzymuje, że dzięki uwagom uczynionym obu stronom interesowanym przez wielkie mocarstwa, wszystko pozwala wnosić iż spór turecko-egipski wkrótce zostanie załatwiony.

Z Paryża donoszą, że na sobotniem posiedzeniu rady ministerjalnej w Saint-Cloud, ostatecznie postanowiono, niezważając na nacisk prasy tamtejszej, zwołać ciało prawodawcze w listopadzie, i że dekret oznaczający termin zebrania się izby wkrótce ma być ogłoszony. Liczba deputowanych, którzy na wniosek p. Keratry, gotowi są stawić się w sali ciała prawodawczego d. 14 (26) października dla ukonstytuowania izby, jest tak mała, że manifestacja ta nie budzi obaw.

W Hiszpanji ciągle jeszcze ukazują się bandy republikańskie, a jedna z nich pod dowództwem Peco, wzięła w Bejar do niewoli prefekta Salamanki, mera z Bejar i jednego radcę miejskiego, których zresztą wkrótce uwolnił z rąk republikańców oddział ochotników wolności.—Według dzisiejszego naszego telegramu, kortezy miały uchwalić zawieszenie swobód konstytucyjnych.

Telegramy

DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Kopenhaga, 4 października

— Do galerii... wyjął... O! do tego nie przyjdzie chociaż Anatol twierdzi że tam nie jest tak źle, zwłaszcza gdy ktoś ma protekcję... Ale do diabła! nic z tego nie będzie!

Zamyslił się przez chwilę a potem z silnem wzruszeniem rzekł:

— Ani „śpiewać” nie będę, ani na galery nie pójdę... Jeżeli mnie zaskarżą do prokuratora, zrobię jak Carlex... Ach! to będzie wyborne... Zaproszę wszystkich przyjaciół i dam im suty obiad a przy kawie, na deser, palnę sobie w łeb z pistoletu. Wyobraź pan sobie tylko, głupie miny zaproszonych biesiadników... A jaki to będzie rozgłos!... co za sława dla restauracji Brebant’a. Wszystkie damy później, każą sobie nakrywać do kolacji w tym samym gabinecie! Tak zrobię... mój panie... a jeszcze w kieszeni, znajdą przy mnie list napisany nader dowcipnie, który wydrukują w gazetach!

Gaston mówił to wszystko głosem krzykliwym, nie pomnażając na bulwarach i że zwraca na siebie powszechną uwagę. Prowadzony a raczej ciągnięty gwałtem przez malarza, zapomniał o wszystkim—zdawało się że wszystkie struny jego duszy uszły dotąd nagle, zabrzmiały.

— Stawię dziesięć ludiorów—mówił znów dalej, że stary mój nie przeżyje takiego ciosu! Biedny ojciec! zatrąłem mu życie, gdy tak łatwo mogłem go uszczęśliwić... Gdy nazywałem objadować u niego... nie wiedział czym mnie przyjąć... Ach! gdyby się to

(22 września). Mowa tronowa przy otwarciu sejmu, wynurza ufność w połączenie się napowrót z północnym Szlewigiem; spodziewa się, że i ze strony Prus nastąpi odpowiednie zapatrywanie się i spowoduje załatwienie, które utrwaliby mogło stosunki przyjazne pomiędzy Danją a Prusami.

Madryt, 4 października (22 września). Kortezy dziś uchwałą zawieszenie swobód konstytucyjnych.

(Correspondenz Bureau).

Wiadomości telegraficzne.

* Moskwa, 20 września (2 października). Wczoraj przyjechał tu Jego Cesarska Wysokość książę Piotr Jerzewicz Oldenburgski, który zabawi w Moskwie do 24 września (6 października). — Owady, które ukazały się w powiecie moskiewskim, zniszczyły tamże 15,000 dziesiątym zboża ozimego. (Wiest.)

* Paryż, 2 października (20 września). Cesarz przybył dziś na posiedzeniu rady ministrów. Zapewniają, że postanowiono zwołać ciało prawodawcze w listopadzie i że dekret w tym względzie ogłoszony zostanie wkrótce. (Cor. Hav. Bul.)

* Madryt, 30 (18) września. Trzy komisje, zainicjowane przez deputowanych unionistowskich i progressistowskich, postanowiły odroczyć do 3-go października rozstrząśnienie kwestji dotyczącej wyboru monarchji. (Tamże.)

* Berlin, 1 października (19 września). Zaprzeczają stanowczo i z dobrego źródła wiadomości podane przez *Patrie*, podług której p. Bismarck miał jakoby udać się wkrótce do Mentony. (Tamże.)

* (Loterja fantowa). O rezultacie loterji fantowej, która odbyła się w zeszłą sobotę w ogrodzie Saskim, na korzyść ubogich i sierot zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, możemy zakomunikować obecnie następujące dane: biletów wejścia sprzedano 6,525; liczba zaś biletów na loterję wynosiła 15,000; wpływy przeto z tych dwóch rubryk wynosiłyby 4,728 r. 75 kop. Lecz biletów na loterję sprzedano tylko połowę; dla tego to powodu nie wyszła jeszcze główna wygrana. Reszta biletów na loterję zostanie zapewne wkrótce sprzedaną.

* (Tydzień giełdowy). D. 20 września (2 października). Na giełdzie petersburskiej trudności pieniężne pomnożyły się znakomicie, zaliczki na papiery modnej mianowicie spekulacji stały się już niemożliwe, a konieczność zwrotu w nadmiernej proporcji zaciągniętych pożyczek na owe papiery zastawione, lub wymaganie przynajmniej części takowych, pomnożyły ogromnie kłopoty nieogłędnych spekulantów, zmuszając ich do forsownych sprze-

dało cofnąć przeszłość! inaczej bym go oceniał, biednego starca! Lecz stało się, kości rzucone—cofnąć się już nie można... Przykro to wynosić się ze świata będąc młodym, bogatym, szykownym i... uwielbianym przez Zorę... Ale cóż czynić! Sąd przysięgłych... galery... O! wolę pistolet!... Do diabła! muszę przecie pamiętać, że jestem synem uczciwego człowieka!

Teraz znów Andrzej stanął osłupiały z podziwu jak ów do którego przemówiło bydlę prowadzone przezeń na legendowej tranzli...

Wstąpił jaki w nim budził dotąd zdechłaczek ustąpił miejsca współczuciu — spojrzął mu w oczy i zapytał:

— I czy zrobisz istotnie tak jak mówisz?

— Ba! Bywam wprawdzie blagierem często—ale w ważnych okolicznościach umiem pokazać charakter... Wiem że to będzie przykre przejście... ale... nie potrwa długo—Nakoniec, tak trzeba!

Gdy to mówił postanowienie rzeczywiście, nieodwołalne, błyszczało w jego oczach — Widocznem było że nie blaguje tym razem.

— Pochwalam twoją energję, kochany Gastonie, rzekł Andrzej—lecz nie należy rozpaczować jeszcze... Mam nadzieję, tak, mam nadzieję że potrafisz załatwić tę sprawę... Tylko uprzedzam cię, bądź ostrożnym, siedź w kącie i pamiętaj żebyś był zawsze gotów w chwili gdy potrzebować cię będę.

— Dobrze, wypełnię to wszystko... lecz mój dro-

gi panie.. wypuście Zorę... co ona wam winna, biedaczka!

— Uspokój się... zobaczymy się jutro—na teraz musimy rozstać się, gdyż ani jednej chwili do stracenia nie mam.

I nie czekając na odpowiedź Gastona, malarz oddalił się szybko.

Pospiech Andrzej był bardzo naturalny, pamiętał bowiem że Verminet powiedział do odchodzącego już margrabiego de Croisenois: „Pójdę do Mascarota o godzinie czwartej” Otóż, malarz postanowił śledzić szanownego dyrektora towarzystwa wzajemnych wypłat i przez niego poznać owego Mascarota, który w wyobrażeniu Andrzeja był niezawodnie jednym z współników margrabiego.

Młodzieniec rozstawszy się z Gastonem biegł szybko i o wpół do czwartej, już stanął na ulicy św. Anny.

Zabezpieczony w ten sposób, uczuł dopiero teraz głód okropny.

W istocie, od rana dotąd nic jeszcze nie jadł zgola.

Obejrzał się do koła i jak na szczęście, prawie naprzeciw bióra „Towarzystwa wzajemnej wypłaty” spostrzegł sklep kupca winnego. W jednej chwili Andrzej już był w tym sklepie: kawaszys sobie podać kawał szynki, chleba, i kufel piwa, zapłacił za nie zaraz, ażeby mógł bez przeszkody oddalić się w każdej chwili.

(d. c. n.)

siana, sprzedawać będą tylko na wagę, to jest na pud; 2) sprzedaż uskutecznią się będzie podług cennika w składzie wywieszonego i przez zarząd zatwierdzonego; 3) stowarzyszeni kupujący w składzie i opatrzeni w książeczki udziałowe lub kwity tymczasowe otrzymają marki zwrotne ze znakiem D. J.; nadto żądającym, kwit sznurowy z wymienieniem ilości zakupu i ceny, wydawany będzie; 4) odwózka furazhu dopełnianą będzie bezpłatnie, nie w mniejszych jednak ilościach jak 30 pudów owsa, 30 pudów siewki, lub 60 pudów siana.

* (Handel zbożem. — Wiadomości gospodarskie. — Dobrobyt włościan). Podług korespondencji z 6 (18) września r. b. z Nowej-Aleksandrii do *Kur. Lub.*, handel zbożowy po długim uspieniu, w ostatnich czasach, cokolwiek ożywił się. Kupey zbożowi i ich usilnie zajęli się nabywaniem żyta z tegorocznych zbiorów, z natychmiastową, a nadalej na pierwsze dni miesiąca października dostawą, do śpięchrów tamtejszych lub kazimierskich. Do chwili obecnej wysłano do Warszawy tego zboża korcy 4,500; tyłka święta starozakonnych w tym czasie przypadające, przeszkodziły dalszym transportom. Żyto dotychczas na statki ładowane, odznaczało się piękną ziarną, ważył bowiem korzec miary warszawskiej od 233 do 236 funtów, a zatem zawierał wagę wyższą od zwykłej na korzec przyjętej, to jest funtów 230. — Zbiory zbóż zwykle najpóźniej dojrzewających, jakoto tatarski i prosa, już w zupełności w okolicach tamtejszych ukończono. Spodziewać się można, że wszelkiego rodzaju kasze tatarska i jaglana, tego roku będą nierównie tańsze jak w upłynionym, gdyż urodzaj tatarski i prosa jest bardzo pomyślny. Potraw w niektórych miejscach jeszcze w zupełności nie wysuszono; trwające tam deszcze od 11 z. m., stanęły na przeszkodzie, chociaż z drągiej strony sprawiły one wiele dobrego. Kopanie kartofli rozpoczęło się tam już na dobre; robotnikowi płacą po kop. 22 1/2 dziennie. O ile z dotychczasowych zbiorów kartofli sądzić można, wydają one od 10 do 12 ziarn, i są w ogóle zdrowe, piękne i mączyste, a zatem do wyrobu wódki nader korzystne. Ceny jednakże są dość wysokie; płacą za korzec rs. 1 kop. 5. W ogóle urodzaje tegoroczne zboża w okolicach nadwiślańskich są przesliczne i swą bujnością zdumiewające. Siewy ozimin, o ile stan powietrza i miejscowe dozwalały okoliczności, ciągle postępują. — W okolicach powiatu kozienickiego (gubernja radomska), podług korespondencji do *Gaz. Rol.* z m. września, urodzaje tegoroczne są daleko lepsze od zeszłorocznych, czego dowodem służą i ceny zboża. Na ostatnim jarmarku w Głowaczowie płacono za korzec żyta rs. 3 k. 30, jęczmienia rs. 2 k. 55, tatarski 2 k. 25, owsa rs. 1 k. 50, pszenicy rs. 7 k. 50. W końcu z prawdziwą zaznaczyć przyjemnością wiadomość z tejże gazety że byt włościan w powyższym powiecie pod każdym względem się polepsza; zakupili już bowiem przeszło 350 włók ziemi użytkowej od większych właścicieli, zaprowadzając na tejsze stosownie do swej potrzeby, gospodarstwa; wybudowali w rozmaitych miejscowościach 35 wiatraków swoim kosztem, a domy mieszkalne u nich z zupełnym komfortem są budowane. Na dowód tego przytoczyć można Wiczkowice pod m. Magnuszewem; wszystkie domy mieszkalne wyglądają tam jak dworki, w każdym jest ułożona podłoga, a co większa, u każdego gospodarza znajduje się nie inna tylko angielska kuchnia, dla wygody i oszczędności drzewa, które kupują. Wszystko to zaś jest wpływem uwłaszczenia i do brze zrozumianego przez włościan interesu, który konieczny z biegiem czasu, przy stosownej edukacji, musi doprowadzić stan włościański do zupełnego poznania godności człowieka.

* (Jarmark w Łęcznie). *Dzien. gubern. lubelski* pisze: Z jarmarków gubernji lubelskiej na szczególną uwagę zasługują pod względem obrotów pieniężnych i ilości przywożonych towarów, jarmarki w m. Łęcznie, w powiecie lubartowskim; wszelkie zaś inne są mniej znaczne. Jarmarków w m. Łęcznie bywa sześć do roku, ale najznaczniejsze z nich są dwa — w miesiącu maju i sierpniu, szczególnie ten ostatni, na który zjeżdżają się kupcy z sąsiednich gubernji i z zagranicy. Jarmark ten rozpoczyna się 20 sierpnia (1 września) i trwa dni dziesięć. Główne artykuły tego jarmarku są konie, bydło, futra, skóry, ubiory męskie i damskie, wyroby miedziane, wełniane i bawełniane. W tym roku przypędzono na jarmark wiele koni (miejscowego chowu za 1,200 rs. i ruskiego chowu za 62,850 rsr.), które po większej części zakupiono do Austrii; bydła rogatego było nie wiele z powodu chorób w różnych miejscach. Futra przywieziono za 79,600 rs., sprzedano za 31,485 rs.; skór przywieziono za 47,216 rs., sprzedano za 13,616 rs.; ubiorów męskich i damskich przywieziono za 13,900 rs., a sprzedano za 524 rs.; wyrobów miedzianych przywieziono za 2,350 rs., sprzedano za 475 rs.; wyrobów wełnianych i bawełnianych przywieziono za 71,700 rs., sprzedano za 23,000 rs. W ogólności jarmark był mierny. Oprócz stałej ludności zjazd na jarmark osób różnych stanów i cudzoziemców wynosił około 12 tysięcy głów.

* (Ceny zboża). Podług dostarczonych nam wiadomości z d. 18 (30) września r. b. przez gubernatora kie-

leckiego, ceny zboża w gubernji kieleckiej od 22 sierpnia (3 września) do 1 (13) września, były następujące: za czerstwe żyta płacono przeciętnie rs. 6 k. 66, owsa rs. 4 k. 2 1/2, za pud siana k. 25, słomy k. 21.

* (Saurjerek). Po jasnych, słonecznych dniach „babiego lata”, nastały dni pochmurne — a wczoraj nawet deszcz rzęsyty skropił ulice i porobił miejscami kałuże. Rzecz naturalna, iż taki stan aury, pozbawia nas najbogatszych do sprawozdania materiałów.

— Wszelako, onegdaj wieczorem, w opuszczonym przez trupę p. Modzelewskiego teatrzyku w Kassyno, — zgromadziła się dość znaczna liczba publiczności, na pierwsze przedstawienie sztuk magicznych i prestidigatorskich p. Khery amerykańnika, o którego przybyciu do Warszawy, już donosiliśmy. Nowy czaroksiążnik naszego realnego wieku, dał dowody niepospolitej zręczności — szczególnie zaś biegle przedstawił głowę mówiącą, choć pozbawioną korpusu, za pomocą sekretów mechanicznych. Dobrze to dla tych, którzy po raz pierwszy oglądają sztuki podobne — na nas jednak, którym niezręczność poprzednio widzianych magików, zdemaskowała już tajemnicę okrywającą takie głowy mówiące... przedstawienie obecne, nie sprawiło wrażenia. Z tem wszystkim zgromadzona publiczność bawiła się dobrze, a nawet słuchała cierpliwie sążnistych narracji prestidigatora, choć niepotrzebnych wcale...

— Powoli Warszawa gotuje się do zimowego sezonu: mieszkania odświeżone lub odświeżające się jeszcze — wkrótce będą gotowe na przyjęcie gości: posiadzenia bezikowe, geryłazowe i wistowe, już się rozpoczęły — a niebawem też i tańczyć zaczną po prywatnych salonikach, by zasłużyć sobie na wypoczynek adwentowy.

— Tymczasem jednak, głównem miejscem, koncentrującem publiczność wieczorną, jest teatr do którego już teraz, pomimo upału panującego w sali, amatorowie przybywają tłumnie. W ciągu bieżącego tygodnia będziemy mieć „Cyrylika Sewilskiego” i „Zbójców” w których ważną rolę Karola Morora, przedstawi uczeń Królikowskiego, pan Warzyński.

— Jeszcze jeden jarmark znaczniejszy, zdaje się że ostatni w tym roku — przypada w Andrejewie. — Jarmark ten rozpoczął się wczoraj i trwać będzie przez ośm dni. Niegdyś mnóstwo koni i... szulerów, gromadziło się na tym, dorocznym jarmarku — obecnie jednak, pierwsze za drogie a drudzy... w braku naiwnych ofiar, sami pomiędzy sobą zgrywać się muszą — na to nie potrzeba jarmarku!

— Wczoraj podając wiadomość o lekcjach śpiewu chóralnego orfeonistów tutejszych przy instytucie muzycznym, zapomnieliśmy dodać, że w poniedziałki i czwartki o 8-ej wieczorem odbywają się lekcje chórowe męskie, zaś żeńskie we środę i piątek o 6-ej wieczorem. W niedziele chóry te łączą się razem i śpiewają o godzinie 4-ej z południa.

— Na wieży ratuszowej, rozbieranej co chwila niżej z zasłaniających ją rusztowań, — obecnie zakładają cyferblaty do zegarów, które warszawianom godziny ich życia: jasne i ciemne, wydzwaniać będą.

— Wczoraj miał odbyć się w Częstochowie zapowiedziany koncert p. Wł. Lubńskiego.

— P. Kazimierz Kaszewski przetłumaczył komedję Augier'a „Filibera” i wydał ją w druku. Zapełnione ten utwór, jeden z lepszych francuzkiego autora, ukaże się i na scenie tutejszej.

— Z nowości beletrystycznych dodamy jeszcze, że powieść „Hinda” przez p. Przyborowskiego, ukazała się na półkach księgarń tutejszych. — Powieść ta napisana bez znajomości świata, bez logicznego związku, bez stylu i... bez talentu; — jedyną jej wartość jest nowa jakoby, w tej formie przynajmniej wyrażona, dążność — choć nie uwieńczona żadnem rozwiązaniem kwestji (żydowskiej). Z tem wszystkim znać niekiedy że autor Hindy ma zdolności i że z czasem wyrobić je może, jeżeli zwłaszcza dziś jest jeszcze młodym (jak suponujemy) człowiekiem.

— W dniu po-zaonegdajszym, w szpitalu Dzieciątka Jezus, Stefan Trybalski, wyrobnik, w paroksyzmie gorączki, wyskoczył z okna 1-go piętra, nie zrzadzwszy sobie znacznego uszkodzenia.

— Dnia zaonegdajszego, w cyrkule Powązkowskim, Piotr Korotkow, urlopowany kandydat, pod N. 2340 zamieszkały, znany z nałogu pijaństwa i złego pożywania z żoną, przybył do swego mieszkania z nieszkodliwie poderżniętem gardłem, oświadczając, że ranę tę spowodowali nieznani ludzie, którzy napadli na niego w alei w pobliżu cytadeli; zła konduita Korotkowa nastręcza domniemanie, że on sam sobie poderżnął gardło. Korotkow odesłany do ujazdowskiego szpitala, a z okazji wypadku tego, przez policję zarządzone ścisłe dochodzenie.

— W tymże cyrkule, w domu pod N. 2463, służąca Józefa Kotowicz, lat 32 wieku licząca, w zamiarze pozbawienia siebie życia, powiesiła się na poddaszu tego domu, lecz zauważana przez lokatorów, przyprowadzoną została do przytomności. Jak Kotowicz objaśnia, postanowiła ona pozbawić się życia, w celu uchronienia się od nieustannie czynionych pokrzywdzeń, jakich doświadczała ze strony swego szwagra, Wincentego Raczynskiego krawca, przy którym zamieszkuje. Kotowicz odesłana do szpitala Dzieciątka Jezus i stosowne śledztwo na drodze policyjnej zarządzone.

— W cyrkule Nowosielskim, Michał Pilat, stróż domu N. 1530, będąc w stanie pijanym, uderzony w twarz przez zecera drukarni, nożem zadał ranę: zecerowi, niebezpieczną w rękę lewą powyżej łokcia i przerznął mu nos, żonę jego w rękę prawą, Sylwestrowi Zborowskiemu, ślusarzowi, również w rękę i nos, a żonę tego ostatniego w piersi. Przytem zając, Pilat, zapewne sam sobie zranił rękę lewą powyżej pięści i poprzerywał palce. Mężczyźni odesłani zostali do szpitala, a kobiety jako mniej szkodliwie ranne pozostają na kuracji w domu. Ścisłe dochodzenie powyższego wypadku ze strony policji zarządzone.

— W cyrkule Zamkowym w domu pod N. 215/16, Antonina Fajfer, pokłóciwszy się z kochankiem swoim Leopoldem Średnickim rzeźnikiem, zrzuciła go z balkonu 1-go piętra, skutkiem czego Średnicki uległ złamaniu prawej nogi w kostce. Średnicki odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, a Fajfer przyaresztowana dla postąpienia z nią podług prawa.

— W domu pod Nr. 1396, z mieszkania p. Zaborowskiego, przez niewiedomego dotąd sprawcę, skradzionym został zegarek złoty z takimże łańcuszkiem, wartości rsr. 135. Poszukiwanie zarządzone.

— W dniu onegdajszym, o godzinie kwadrans na pierwszą z południa, na Pradze w domu pod N. 182, z niewiadomej dotąd przyczyny wynikł pożar, w skutku którego dwa stare drewniane śpięchry, mieszczące w sobie zboże i mąkę, oraz inne zabudowania drewniane — zgorzały, na tylny zaś oficynie należącej do tegoż domu, dla przedsięwzięcia tłumienia ognia, dach w połowie został rozebrany. W sąsiednim zaś domu dwu-piętrowym pod N. 181, w którym mieściła się łaźnia starozakonnych, dach i sufit a także zewnętrzne zabudowania drewniane, częścią zgorzały, częścią rozebrane zostały. Powyższe zabudowania i śpięchry ze zbożem były zaasekurowane. Straty wynikłe z tego pożaru, jeszcze nieobliczone. Przy gaszeniu pożaru ulegli pokaleczeniu: Brandmajstrowie straży ogniowej: Rosset w oko prawe i Aleksandrowicz w lewą nogę, a także sześciu niższych stopni, z których jeden jako więcej skałeczony, odesłany do szpitala, reszta zaś zostaje przy komendzie na kuracji. W celu wykrycia przyczyny pożaru, zarządzone ścisłe śledztwo.

— W cyrkule Sobornym, zatrzymano płynące po rzece Wiśle, ciało niewiedomego z nazwiska nieżywego chłopca, około sześciu lat wieku mającego. O czem sąd zawiadomiony został.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*
Za talar wczoraj rs. 1 kop. 19 1/2 dziś rs. 1 kop. 19 1/3.
Za frank „ „ — „ 33 „ „ — „ 33.
Za złoty reh. „ „ — „ 67 1/2 „ „ — „ 67 1/2.
NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Pobył Najdostojniejszych Osób w Moskwie). Czytamy w *Goncu Urzędowym*: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy przyjechał do Moskwy 15 (27) września, pociągiem nadzwyczajnym, i udał się niezwłocznie na wystawę koni. Zwiedziwszy tę wystawę we wszystkich jej szczegółach, Jego Cesarska Wysokość brał udział w przyznawaniu nagród, która to czynność rozpoczęła się tegoż dnia co do oddziału koni do zaprzęgu, i trwała, przy współudziale Wielkiego Księcia, prawie do godziny 5-ej po południu. Następnego dnia, 16 (28) września, Wielki Książę przybył na wystawę przed godziną 10-ą z rana i zabawił prawie do 5-ej po południu, biorąc udział w przyznawaniu nagród w oddziałach koni czystej krwi i wierzchowych. — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz przyjechał do Moskwy 16 (28) września, i około godziny 12-ej w południe udał się na wystawę koni, którą zwiedził we wszystkich jej szczegółach, lecz nie pozostał w sali, w której przyznawane są nagrody.

* (Podróż Najdostojniejszych Osób). *Gołos* donosi, że Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłowna i książę Jerzy meklemburg-strelicki przyjechali z Salzburga do Ischl.

* (Bank państwa). Podług *Birż. Wied.*, bilans banku państwa był 15 (27) września daleko pomyślniejszy, niż bilans poprzedni. Ustały obecnie coraz bardziej wzrastające do owej daty żądania z prowincji co do zwrotu pieniędzy, które były jednym z głównych powodów, które zniewoliły bank

do przedsięwzięcia środków nadzwyczajnych pod względem udzielania pożyczek na zastawy. W ciągu ubiegłego tygodnia powiodło się bankowi, nie tylko pokryć rachunki z kantorami co do aktywów na 3,1 miljonów rs., lecz nawet zapisać u siebie pasywów za 4,4 mil. rs. W ten sposób zasoby banku co do tej rubryki zwiększyły się o 7,6 mil. rs. Oprócz tego rachunki bieżące z władzami rządowymi wzmogły się o 1,4 mil. rs. (rubryka ta wynosi obecnie 30,3 mil. rs.); zwiększyły się także depozyta procentowe o 0,1 mil. rs. (74,4 mil. rs.), sumy przechodnie o 0,5 mil. rs. (6,7 mil. rs.) i procenta należne za depozyta, oraz sumy przeznaczone na spłatę kuponów i biletów wylosowanych o 2 mil. rs. (22,3 mil. rs.). Po dodaniu tych sum okazuje się, że zasoby banku zwiększyły się o 11,6 mil. rs. Naturalnie, że spotęgowane żądania co do zasobów banku w gotowiźnie ustały jedynie na prowincji, lecz w stolicy trwają jeszcze dotąd, jakkolwiek nie w tak wielkich jak poprzednio rozmiarach. Zwraca na siebie uwagę zwłaszcza zwiększenie operacji eskontowych. Nigdy jeszcze od czasu otwarcia banku eskontowanie weksli nie dochodziło do tak ogromnych sum. Najwyższa suma wynosiła 6 mil. rs. do sierpnia r. b.; w ciągu przeto półtora niespełna miesiąca, operacje eskontowe wzrosły przeszło w dwójnasób.

* (Sprawa kolei żelaznych). *Gazeta Gołos* donosi: W zeszłym tygodniu nadeszło do komitetu kaukaskiego żądanie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza co do asygnowania z kasy państwa do Jego rozporządzenia, oprócz udzielonej już sumy w wysokości jednego miliona rubli — jeszcze dwóch milionów siedmuset szesnastu tysięcy (2,716,000) rubli na budowę nasypki pod drogę żelazną pomiędzy Poti i Tyflisem. Na skutek życzenia Jego Cesarskiej Mości, w robotach biorą udział żołnierze armji kaukaskiej, i podług zrobionego anszlagu, wiorsta nasypki kosztuje 9,530 rubli, która to cena jest nadzwyczaj niska w porównaniu z cenami w guberniach wewnętrznych Rosji. Koszt zaś budowy całej drogi wyniesie przez przybliżenie około szesnastu milionów rubli. — *Dzien. gub. wołyński* podaje pogłoskę, że projektowana droga żelazna od linii kijowsko-bałckiej na Jelisawetgrad, mieć będzie kierunek pomyslniejszy dla Kijowa i dla właścicieli cukrowni, niż kolej, którą projektowano przedtem. Nowo projektowana droga żelazna pójdzie nie od stacji Koziaczyna (koło Berdyczowa), lecz od stacji Fassowa, odległej od Kijowa tylko o 63 wiorsty. Dalej droga ta ma iść na miasteczko Białą Cerkiew, oraz na miasta Taraszcę i Szpołę. Powiadają, że z Taraszczy projektowana jest nowa odnoga drogi żelaznej na Human do Bałty. W ten sposób gubernja kijowska przecięta będzie drogami żelaznymi w rozmaitych kierunkach, tak, iż cukier produkowany w tej gubernji będzie mógł być posyłany przez Kijów na północ i wschód, pszenica zaś będzie mogła być przewożona do portów południowych, jeżeli projekt pomieniony przyjdzie do skutku. Co się zaś tyczy innej, niemniej ważnej dla kraju naszego drogi żelaznej, mianowicie berdyczowsko-brzeskiej, można żywić nadzieję, że przechodzić ona będzie przez okolice urodzajne gubernji wołyńskiej, mianowicie przez powiaty starokonstantynowski i zasławski, na Ostóg, na lewo od m. Równego, do Łucka, oraz dalej w kierunku prostym do Brześcia Litewskiego. Koło Równego, linja ta połączy się z projektowaną drogą żelazną z Brodów, na Radziwiłłów i Dubno. — Korespondent *Birżowych Wiest*, między innymi pisze: W ruskich gazetach podniesioną była niedawno kwestja o połączeniu wschodniej i północno-wschodniej Rosji z zachodnią Europą koleją żelazną przez Petersburg i Gauge (w Finlandji). Z tego powodu musimy zanotować, że od zatoki Gauge może być przeprowadzona przez Finlandję niemniej ważna linja do morza Białego, i tym sposobem morze Lodowate połączone byłoby z Bałtykiem koleją. Może zarzucić, że kolej żelazna w tej miejscowości nie będzie miała odbytu. Na odparcie tego zarzutu przytaczamy, że dwa lata przedtem, w czasie wiosny, zginęło na Białym morzu w jednym dniu około 200 statków zagranicznych. Ten jeden fakt przekonywa, jak obszerne są stosunki handlowe w kraju, o którym mowa. Jeżeli dodać, że proponowana kolej żelazna, przechodzić będzie w Finlandji przez lasy dziewicze i w bliskości miejsc obfitujących w kopalnie miedzi, które dotąd nie są eksploatowane jedynie dla braku komunikacji, nie ulega żadnej wątpliwości, że dochód tej kolei będzie bardzo znaczny.

* (Koncesja). *Goniec Urzędowy* pisze: Koncesja na założenie i eksploatację linii telegraficznej pod-

wodnej pomiędzy Rosją i Szwecją, Najwyżej zatwierdzoną została 21-go sierpnia r. b.

* (Odesa jako miasto gubernjalne). Z Chersonia piszą do *Odes. Wiest.*, że 30-go sierpnia zatwierdzony został projekt przeniesienia władz gubernjalnych, a zatem i siedziska zarządu gubernji, z Chersonia do Odesy; gubernator chersoński miał już nawet otrzymać urzędowe w tym względzie zawiadomienie.

* (Urodzaje). *Gon. Urzęd.* pisze z gubernji lubelskiej: Przed rozpoczęciem żniwa, w tych miejscowościach, gdzie nie było gradobicia, spodziewano się obfitych zbiorów. Na początku żniwa pogoda była sprzyjająca; żyto i część pszenicy zebrano pomyślnie, skutkiem czego ceny produktów zniżyły się. Wkrótce potem zaczęły się ciągle deszcze, które trwały przeszło dwa tygodnie i przeszkadzały zbiorom. Pszenica, częścią złożona w stogi, a częścią nie żęta, zaczęła porastać, jęczmień skoszony w niektórych miejscach, poczerńiał, groch i gryka także psuć się zaczęły. Kartofle obrodziły obficie, a w wielu miejscach gnić zaczęły; tylko owsy dobrze się utrzymały. Robotnikom od żniwa płacono: pieszemu 30—45 kop. dziennie, a za zwożenie produktów do stodół 1 r. 20 kop. do 1 r. 50 kop. dziennie. W braku robotnika, właściciele większych majątków sprowadzali ludzi z innych miejscowości, nawet z gubernji wołyńskiej. Omlot na próbę wczesnie zebranego zboża był następujący: kopa żyta wydaje od 4 do 7, kopa pszenicy — od 4 do 5 1/2, kopa jęczmienia — od 4 do 9; a kopa owsa — od 5 do 10 cztereków.

* (Projekt ustawy). *Gołos* donosi, że wkrótce nadesłana zostanie do ministerstwa skarbu opinia ministerstwa wojny o stanie jezior słonych w krajach kozaków. Po odebraniu tej wiadomości, sporządzony przez oddzielną komisję projekt nowej ustawy o soli, wniesiony będzie na zatwierdzenie rady państwa.

* (Szczególne małżeństwo). Podług doniesienia gazety *Wiest*, zawarte zostało w tych dniach w Petersburgu szczególne małżeństwo: panna młoda, piękność, 20 lat wieku, a narzeczoną, starzec lat 65. Zaraz po ślubie, para ta rozjechała się w różne strony. Powiadają, że starzec wziął 20 tysięcy za to ożenienie się, i nazajutrz po ślubie wyjechał z Petersburga na zawsze, aby przepełnić resztę życia spokojnie i w dostatku na wsi, którą ma kupić za otrzymane pieniądze.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 29 września.

Ponieważ cesarz Napoleon znajdował się na wyścigach w Longchamps, przeto giełda była w lepszym usposobieniu i kursa renty podniosły się.

Cały Paryż zwiedza Pantin, gdzie dokonane zostały straszne morderstwa, ofiarą których padła rodzina Kincków. Powszechnym przedmiotem rozmów jest ośmy trup, który spodziewają się znaleźć. Wszystkie klasy społeczeństwa jednoczą się w jednym okrzyku przekleństwa dla Tropmanna i innych, niewykrytych jeszcze morderców. Indywiduum ujęte nie chce przyznać się do niczego i zachowuje milczenie. Charakterystycznym znamięm czasów obecnych jest ta okoliczność niesłychana, że pewien niecny dziennik paryzki ośmielił się powiedzieć, że zbrodnia dokonana w Pantin zrobiła dywersję w kłopotach politycznych, i usiłował dać do zrozumienia, że rząd skorzystał na tem i że na zasadzie starej formułki: *is fecit cui prodest*, pismo pomienione oskarżało niemal rząd, że posługuje się jakoby Tropmannem. Jest to oburzające, lecz sądy posunęły swe niedbalstwo do takiego stopnia, że nie pociągnęły tego dziennika do odpowiedzialności.

Kiedy ciało prawodawcze zostanie zwołane? Takie pytanie stawiają sobie w kółkach politycznych. Co się zaś tyczy robotników, nie troszczą się oni o politykę i zwiedzają Pantin. Interesuje ich jedynie Tropmann.

Ludwik Bulewski przysłał nam proklamację za proklamacją, dziennik za dziennikiem. Mógłby on sobie oszczędzić niepotrzebnych wydatków na portorja. Co się zaś tyczy obywatela Bosaka, ubolewamy nad nim, że trzyma razem z Bulewskim, mógłby bowiem znaleźć lepsze dla siebie towarzystwo.

Nominacja jenerała Fleury na stanowisko ambasadora w Petersburgu, ogłoszona została w *Journal officiel*. Świat polityczny przywiązuje do tej nominacji wielką wagę, upatruje bowiem w tem zapowiedź przymierza franko-ruskiego. Nasi wychodźcy okazują niezadowolenie z tej nominacji, byłiby bowiem woleli, ażeby stanowisko to powierzone zostało któremuś z ich stronników.

Hr. Mycielski, jeden ze znakomitszych polaków znajdujących się na emigracji, został obecnie areztowany jako oskarżony o emisję fałszywych biletów kredytowych ruskich.

Król pruski ofiarował papieżowi dywan, przeznaczony do pokrycia posadzki w sali, w której zgromadzi się sobór. Dywan ten, obstałowany w jednej z fabryk belgickich, kosztuje 150,000 fran. Jest to wprawdzie dywan heretycki, lecz kardynał Antonelli nie odrzuci go. Z dywanami rzeczy mają się tak samo jak ze złotem: nie mają one żadnego zapachu.

Znany jest list księdza Hyacynta, który zrywa stanowczo z jezuitami. Arcybiskup paryzki, wiedząc dobrze o tem, że pochwała udzielona przez niego dla tego listu, spowodowałaby dla niego utratę kapelusza kardynalskiego, wołał potępić ten list. Co się tyczy biskupa orleańskiego, mgnora Dupanloup, stanął on także po stronie jezuitów. Światłe duchowieństwo, o którym sądzono, że stanie po stronie księdza Hyacynta, powstrzymuje się ze swem zdaniem i zasłużyło za to na wyrzuty ze strony prasy liberalnej, która nazywa księdza Hyacynta nowym Janem Hussem, lecz ma się rozumieć, że bez stosu, na którym znakomity reformator czeski został spalony.

Kraków, 1 października (*).

Bójka. — Dziennikarstwo.

Nasze pobożne miasto, od czasu do czasu robi wybryki w duchu klerykalnym. Ta różnorodność jedynie przerywa na chwilę tutejsze senne życie. Trzy młode żydówki stawily się do klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu, z prośbą o udzielenie im przytulku, do czasu przyjęcia przez nie wiary chrześcijańskiej, a na dowód swego zamiaru okazały jakiś papier z konsystorza. Lecz z powodu braku miejsca, przełożona klasztoru odmówiła ich prośbie, obiecując jednak, z czasem uprzątnąć dla nich cele, a tymczasem umieszczono je w bliskości, w domu nauczyciela wiejskiego. Żydzi dowiedziawszy się o tem, w dość znacznym tłumie wdarli się do klasztoru norbertanek, uporczywie żądając wydania młodych żydówek. Tłum przekonawszy się że ich tam nie ma, rzucił się za wskazaniem jednej żydówki do domu nauczyciela, wywłócił zbiegłe żydówki z domu na podwórze, i zaczął nieszcześnie ciągnąć za włosy, bić kulakami i czem popadło. Mieszczanie-katolicy, którzy zbiegli się na krzyk, wzięli w obronę męczone żydówki i natenczas rozpoczęła się ręczna bójka w wielkich rozmiarach. Przybyły na miejsce komisarz policji położył koniec tej walce. Rozpędził chrześcian, a żydzy, posadziwszy na wóz zbite żydówki, pod konwojem powieźli je na Kazimierz, do dzielnicy żydowskiej. Tutejsze dzienniki silnie ganią policję za protegowanie żydowskiego barbarzyństwa.

Społeczną nowość chwili, stanowi przysłany tu ze Lwowa numer *Dziennika Polskiego* „na okaz”. Wnosząc z programu, będzie to organ zachowawczy, rozumie się, w polskim duchu. Jak wszystkie tutejsze gazety i ta ma na widoku „wielką przyszłość naszego (to jest polskiego) narodu, jako jedyny i konieczny cel wszystkich wysilen i dążeń”. Konserwatyzm zaś jego zależy na tem, że *Dziennik Polski* nie myśli odbudowywać ojczyzny drogą rewolucji, lecz powolnem i stopniowem nabyciem praw autonomicznych, które odosobniłyby Galicję od Austrii. Wiadocznem jest, że stronnictwo tak zwanych polskich konserwatystów, jest najniebezpieczniejsze dla całości państwa.

Wraz z *Dziennikiem Polskim*, w Galicji jest teraz 30 różnych pism periodycznych, w tej liczbie 7 wielkich codziennych (włączając *Dziennik Poznański*). Ta cyfra wtedy tylko stanowiłaby oznakę rozszerzającej się oświaty w masach, gdyby była wywołana przez istotną potrzebę. Tymczasem statystyka okazuje, że cyfra konsumentów gazet wcale się nie powiększa, a liczba czytelników w ciągu kilku lat ciągle jest jednakowa. Dla tego sam *Kraj* przyznaje, że pod względem materialnym, co najmniej dwie trzecie pism polsko-galicjskich znajduje się w najopłakaniejszym stanie. Rzeczywiście, dodaje on z całą szczerością, z tych dwóch trzecich, jedne organy stanowią prywatną ofiarę, a inne przebywają w nędznym ubóstwie, i karmią się nadzieją lepszej przyszłości. Wkrótce będziemy świadkami stopniowego upadku galicyjskich dziennikowych meteorów.

Prusy i Niemcy.

* (Mowa tronowa saska). Mowa tronowa,

(*) List ten jest wzięty z *Warsz. Dniew.*

którą król saski otworzył posiedzenia izb, odznacza się godnością, oraz wzniosłością myśli i tonu. Mowa ta wywrze w Europie i zwłaszcza w Niemczech tem większe wrażenie, że król saski, dzięki swemu umiarkowaniu i swej roztropności, cieszy się powszechnem poważaniem tak u swych poddanych, jak również u swych sąsiadów. Niektóre dzienniki zwróciły słuszną uwagę na różnicę w postawie króla saskiego i wielkiego księcia badenkiego. Pierwszy z tych monarchów, będąc członkiem związku północno-niemieckiego, potrafił atoli zachować niekniętą niepodległość swych przemówień i staje odważnie w obronie swych praw; drugi zaś, pomimo iż wypadki wojny pozostawiły go całkiem wolnym, wzdycha za zrzeczeniem się tej wolności, tak drogą dla wielu innych, i za tem, ażeby on sam i jego lud pochłonięci zostali jak najprędzej przez potężnego sąsiada. (La Patr.)

Francja.

* (Ciało prawodawcze). Czytamy w dzienniku *Patrie* pod datą 2-go października: „O ile nam wiadomo, powzięta została dziś zrana, na posiedzeniu rady ministrów, decyzja w przedmiocie przyszłego zgromadzenia się ciała prawodawczego. Jeżeli informacje nasze są dokładne, w takim razie ciało prawodawcze zwołane zostanie w listopadzie i dekret zwołujący to zgromadzenie ogłoszony będzie za kilka dni w *Journal officiel*.”

* (Margrabia de Banneville) przyjęty był w d. 1-m października na posłuchaniu przez ministra spraw zagranicznych. Ma on powrócić z urlopu na swoją posadę w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (La Fr.)

Turecja i ziemie słowiańskie.

* (Zajście z wice-królem Egiptu). Dziennik *Patrie* pisze: „Correspondance du Nord-Est” podaje w przedmiocie zajścia pomiędzy sultanem i wice-królem Egiptu niektóre szczegóły, mogące dać do mniemania, że sprawa ta jest obecnie bardziej zawiązaną niż kiedykolwiek. Informacje nasze stawiają nas w możności dania zapewnienia, że szczegóły te są niedokładne. Dzięki pośrednictwu wielkich mocarstw, które wystąpiły do obu stron z prośbami jak najroztropniejszymi, można żywić nadzieję, że zajście pomiędzy Portą i Egiptem zostanie wkrótce załatwionem stanowczo.”

Hiszpanja.

* (Wypadki w Hiszpanji). Donoszą, że prefekt Salamanki, mer Bejarn i radca główny zostali zaskoczeni i wzięci do niewoli przez dowódcę bandy republikańskiej. Szczęściem dla nich nadbiegli ochotnicy na pomoc i uwolnili ich. Wypadek ten dowodzi, że bandy powstańcze w ciągłym są ruchu. Inny jeszcze fakt jest oznaką trudnego położenia na półwyspie. Depesza podaje zwykłą formułę: „Komunikacje telegraficzne są złe z powodu stanu temperatury.” Wiadomo, że telegraf hiszpański nigdy gorzej nie funkcjonuje jak przy wypadkach skomplikowanych. Jest to przeciwne aksjomatowi: Niema wiadomości, dobre wiadomości. (La Fr.)

Belgja.

* (Książę rumuński) przybywszy w dniu 29-m września do Brukseli, stanął u swojego szwagra hr. Flandrji. Książę przyjmowany był po królewsku. Jenerał-adjutant króla wyznaczony był do jego osoby. Król złożył mu pierwszy wizytę, a wieczorem książę znajdował się z całym swoim orszakiem na obiedzie wydanym na cześć jego w zamku. W d. 1-m października król udzielił księciu wielką wstęgę orderu Leopolda. (La Fr.)

Kronika Sądowa.

Węgier zamordowany.

W dniu 7 (19) marca r. b. w parę godzin po południu na polach wsi Anopola, w powiecie skierniewickim, niedaleko karczmy dopełnioną została straszna zbrodnia na osobie Macieja Gruzmana, należącego do kompanji tak zwanych u nas węgrowskich, którzy przechodząc od wsi do wsi, prowadzą wędrowny handel drobną kramarszczyzną. Gruzman siedm razy ciężko był ranny w czoło, skroni, policzek, w brode, łokieć ręki prawej i palce; obrażenia czaszki i mózgu, spowodowały śmierć natychmiastową; kij denata, którym się zapewne bronił, w trzech miejscach głęboko był przecięty, ziemia tu i owdzie krwią zlaną, część włosów z głowy wydarta uniesioną była wiatrem opodal, pognieciony i skrwawiony kapelusz leżał o kilka kroków, dalej nieco znaleziono pudło z towarami wcale nie naruszone z pasami przerzniętymi, pieniędzy znaleziono przy

nim tyle ile ich być powinno, jak o tem zapewnia Jan Styła, który Gruzmana w pomoc do roznoszenia towarów użył. Opis miejsca zbrodni, jego rany, wydarte z głowy włosy, kij poprzecinany i t. p. wszystko przekonywało, że Gruzman napadnięty, dość długą staczał walkę i bronił się zanim padł pod śmiertelnymi razami, które zdaniem doktora obducenta, zadane być musiały narzędziem ostrem i ciężkiem, jak również wnosić należy, że zabójca spłoszony w dzień przez kogo z przechodzących, nie zdążył zrabować zabitego.

Niebawem rozeszła się pogłoska, że zabójcą był Józef Szymański, lat 24 liczący, syn gospodarza rolnego ze wsi Anopol. Silne przeciw niemu walczyły poszlaki, a mianowicie: wkrótce po wyjściu Gruzmana z karczmy, widziano, jak Szymański udał się w tę, co on, stronę; w parę godzin po południu widziany był także w pobliżu miejsca spełnionej zbrodni; około godziny 4-ej przyszedł on do kowala wioski z kosą, żądając jej wyreperowania; na kosie tej były trzy szczyrby odpowiadające cyfrze trzech przecięć na kij; były na niej również plamy, które doktor obducent za ślady krwi uznawał; na odzieży znaleziono także krwi ślady, podszewkę w rękawie kapoty w której dnia tego był widziany po południu na polu miał wilgotną, widocznie świeżo praną, co dozwalało przypuszczać, że Szymański chciał przez to usunąć plamy, jakie ze krwi być mogły. Rękaw lewy kaftana zdawał się także krwią zawałany. Nadto przy rewizji Szymańskiego znaleziono siniak na plecach i palec u lewej ręki skałeczony. Potępiającą być także musiała okoliczność, że gdy Szymański zamknięty był zaraz w początkach poszlak w dworskiej kuchni, dozwolono wejść żonie jego, zaś strażnik ziemski już poprzednio był tam ukryty pod łóżkiem, który jak zeznaje, wysłuchiwał mówiących. Zdaniem jego, rozmowa była niejasna, cicha, zdradzająca coś tajemniczego i podejrzanego.

Gdy śledztwo sądowe było rozwinięte, Szymański uwięziony oświadczył przybyłej żonie w pewnym stopniu oburzenia, żeby mu się na oczy nikt z famulji nie pokazywał, odpowiedzi jego przy zeznaniach protokółarnych były krótkie, gwałtowne, a charakter gniewliwy i ponury; nakonec nadmienić trzeba, iż podsądny, według doniesienia wójta gminy, zły jest konduity, a registratura sądowa poświadcza iż siedział w więzieniu za kradzież, jest zaś ubogim wyrobnikiem, więc mógł być chciwym pieniędzy i dla tego dopuścić się zbrodni.

Pomimo tak posilkujących się poszlak, Szymański stanowczo i jednostajnie wypierał się spełnienia zbrodni, w zniecierpliwieniu upewniał o swej niewinności, usprawiedliwianie się jego z czasu i miejsca w chwili popełnienia morderstwa nie było odparte zeznaniami świadków; ze śladów krwi na sukni tłomaczył się dawniejszem skałeczeniem palca, a skałeczenie to zostało śledztwem poświadczone; wilgoć rękawów kapoty objaśniał padającym w ten dzień deszczem, co także przez śledztwo odpartem nie zostało. Kaftana w tenże dzień nie miał wcale na sobie, nie mogła więc dostać się krew zabitej ofiary na podszewkę kaftana, która była w istocie powalana, lecz od kilku wrzodów na rękę; plamy na nosie, urząd lekarski, po bliższym rozbiorze, nie uznawał za pochodzące ze krwi; co do trzech szczyrbów na kosie, takowe, według zeznania Szymańskiego, powstały od zadrów z grabowego kija, jakie się do słomy przy rżnięciu sieczki przypadkowo dostały. Niemogła być także obojętną uwaga, że gdyby Szymański kosą tą zabił Gruzmana i wyszczerbił ją w trzech miejscach o kij jego, toby pewno zaraz po morderstwie nie poszedł z takową do jednego z mieszkańców wioski, i nie żądał z całą jawnością jej wyreperowania. Opowiadanie strażnika ziemskiego o podsłuchaniu z pod łóżka, nie może mieć żadnej prawnej stanowczości i doniosłości stanowczego dowodu, bo treść rozmowy żadnego stanowczego faktu nie wykryła, jako dotycząca okoliczności oderwanych i w trakcie której Szymański, nie wiedząc że jest podsłuchiwanym, przed własną żoną o swej niewinności zapewniał. Zeznania świadków, którzy widzieli Szymańskiego idącego jakoby w stronę drogi Gruzmana, nie zgadzają się ściśle z sobą, a jeden ze świadków pod przysięgą zapewnia, że widział po południu w piątek jakiegoś człowieka biegnącego z miejsca zbrodni do lasu, w butach chłopskich których ślad pozostał na śniegu i że człowiekiem tym nie był bynajmniej Szymański.

Wszystkie te okoliczności i wiele innych dla niewinnienia podsądnego przytoczył kategorycznie obrońca jego adwokat Wedemann; żaden szczegół

mogący usprawiedliwiać Szymańskiego nie uszedł spostrzegawczego poglądu, każde motywu do obrony dążące nacechowane było piętnem przekonywającej logiki, siłą rozumowań i powagą artykułów prawa, które niedozwala karać podsądnym przy samych tylko pozorach i choćby przy najprawdopodobniejszych domniemaniach. Nie pominął także adwokat Wedemann powołać się na opinię lekarza obducenta co do sanitarności i fizycznej przemocy Szymańskiego. Jest on budowy wątłej, sił słabo rozwiniętych, ciągle ulegający chorobom, lewa jego ręka zrosnięta w stawie łokciowym, z trudnością może być zginana; prawa ręka pokryta czterema bliznami zaledwie zagojonymi po głębokich owrzodzeniach, na lewem oku nieprzezroczyste bielmo; jest więc niejako potrójnym kaleką wątłej budowy, kiedy przeciwnie zabity Gruzman był silnym trzydziestoletnim mężczyzną, dźwigający w stanie czerstwego zdrowia swój towar z wsi do wsi; jest więc nieprawdopodobieństwem, zdaniem obrońcy, aby w bóje, która mogła trwać dość długo, słaby i kaleka pokonał mocniejszego kłjem uzbrojonego i to wśród dnia, nie poniosłszy sam żadnego znacznego szwanku.

Podprokurator królewski magister prawa i administracji p. Piątkowski, z dojrzałością biegłego prawnika, krytycznie rozebrał wszystkie szczegóły i okoliczności, bądź potępiające Szymanowskiego, bądź przemawiające za nim, zwracając przede wszystkim uwagę sądu, iż sprawy tej, gdzie nie ma przyznania się do winy i dowodów stanowczych, bez szczególnej baczności sądzić niepodobna; że ogólnie czuwać wypada w sądzie o winie Szymanowskiego, aby się nie uwieść złudzeniem wrażeń bądź oskarżenia, bądź obrony i nie zostać niewolnikiem, czy to pesymistycznego, czy to optymistycznego poglądu. W rezultacie prokurator oświadczył, że nie znajduje zasady uznawać udowodnionej winy podsądnego, ani też wyrzekać jego niewinności i że w każdym razie skłonny jest podzielić motywy obrony brak dowodu wykazujące, z których to pobudek uczynił wniosek, o natychmiastowe uwolnienie Szymańskiego z więzienia, z zasady artykułu 409 O. K. P. dla niedostateczności dowodów, z poddaniem go wszakże pod dwuletni dozór policyjny.

Podsądny przy ustnem przymówieniu z głośnym płaczem upewniał o niewinności swojej, i z prostotą ludu wiejskiego, odpowiadał z szczerością na zapytania przez prezesa czynione.

Sąd kryminalny ze względu, że w niniejszej sprawie nie ma zeznania ani jednego świadka, któreby wykazywało z całą stanowczością jakikolwiekby fakt winy Szymańskiego; że znajdowanie się jego w miejscu i czasie spełnionej zbrodni traci doniosłość poszlaki, przy uwadze na zeznanie świadka Stepienia pod przysięgą złożone, który zapewnia, że widział Szymańskiego idącego do lasu, lecz bez rzezaka, a następnie dostrzegł człowieka w innem ubraniu biegnącego ku lasowi z miejsca spełnionej zbrodni; że ślady jakoby krwi na rzezaku i na ubraniu, w jakie Szymański był odziany, nie okazały się krwią ludzką; że rozmowa jego prowadzona z żoną w pierwszej chwili po przyaresztowaniu żadnego światła na sprawę nie rzuciła, owszem przynosi pewność, że Szymański nie wiedząc, iż jest podsłuchiwanym, przed własną żoną o niewinności swej zapewniał; że zatem dla niewykrytego tylko istotnego sprawcy zbrodni podejrzenia przeciwko Szymańskiemu jako człowiekowi złej konduity, skierowane zostały; nie uznał zasady do pozostawienia go pod zarzutem tak wielkiej zbrodni i postanowił z § 413 O. K. P., dla zupełnego braku dowodów od kary go uwolnić.

Dotąd, wedle przyjętej w sądownictwie naszym manipulacji, pisarz sądu zwykł ogłaszać samą tylko sentencję wyroku, w obecnej atoli sprawie i to wczoraj po raz pierwszy, sam prezydujący ogłosił nietylko sentencję, ale i zasady zapatrywania się sądu na relację z akt śledczych, na obronę i wnioski prawne, objaśniając niebawem przed oczekującą stroną i publicznością pobudki, jakie go skłoniły bądź do złagodzenia, bądź do obostrzenia kary przez prokuratora wnoszonej. W podobny sposób ogłaszanie wyroku, o ile to tylko możliwem być może, jest pożądaną reformą, a jak w obecnym wypadku stało się rehabilitacją dla obwinionego, wykazując zakres dobrodziejstwa z uwolnienia, który polega na znaczeniu różnicy skutków pomiędzy artykułem 409 a 413 O. K. P.

3 ⁰ / ₀ Papiery (Consols)	93 ¹ / ₄
---	--------------------------------

Pud siana od kop. 25 — 27½. Pud słomy od kop. — 20.
Dowozy: Pszenicy 143; Żyta 1143; Jęczmienia 69;
Owsa 343 czterdzi.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦИАЛЬНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ.

UWADOMIENIA I PRZYWILEJE. — ЗАЯВЛЕНИЯ И ПРИВИЛЕГИИ.

N. D. 7125. *Департамент Губернское Правление.*

Вызывается симъ житель гор. Люблина Генрихъ Янковскій бѣжавшій за границу, чтобы не позже шести недѣль со дня настоящаго объявленія сего вызова явился въ ближайшее Полицейское Управление либо въ противномъ случаѣ по истеченіи того срока будетъ поступлено съ нимъ согласно ст. 340 и 341 Уложения о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Люблинъ, 17 (29) Сентября 1869 г.
Совѣтникъ, Мейеръ.
Старшій Дѣлопроизводитель,
Ключинскій.

N. D. 6931. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 21 Іюля с. г. поступило въ оный прошеніе Г. Каупе о выдачѣ иностранцу Бейрле 3-лѣтней привилегіи на усовершенствованное устройство паровыхъ и пищеварительныхъ котловъ и кустрилей.

1—3 Г. Варшава, 4 Сентября 1869 года.

N. D. 6932. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 30 Іюля сего года поступило въ оный прошеніе Г. Прильвица о выдачѣ иностранцу Гордиеру 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованный способъ и снарядъ для обработки металловъ и минераловъ, съ ітѣльно полученія ихъ окисловъ и другихъ химическихъ и механическихъ соединений и отдѣленія металловъ отъ руды и лигатуръ.

1—3 Г. Варшава, 4 Сентября 1869 года.

N. D. 6933. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 30 Октября 1868 года, поступило въ оный прошеніе Г. на Прильвица о выдачѣ иностранцу Войнару 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованныя патронныя гильзы для центроствѣльного оружія.

1—5 Г. Варшава, 4 Сентября 1869 года.

N. D. 6934. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 24 Іюля сего года поступило въ оный прошеніе Финляндскаго уроженца Гавриила Пикони о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на способъ вскрытія шурфовъ и золотого содержащаго пласта.

1—3 Г. Варшава, 4 Сентября 1869 года.

N. D. 6942. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Свода Зак. Т. XI) объявляетъ, что 30 Іюля сего года, поступило въ оный прошеніе Штабсъ-Капитана Телешева о выдачѣ иностранцамъ д'Андирану и Вежелену 5-лѣтней привилегіи на усовершенствованный способъ окраски тканей.

2—3 Г. Варшава, 28 Августа 1869 года.

N. D. 7009. *Департаментъ Торговли и Мануфактуръ.*

На основаніи 145 ст. Уст. Пром. (Св. Зак. Т. XI) объявляетъ, что 17 Іюля с. г. поступило въ оный прошеніе Г. Зильберштейна о выдачѣ ему 10-лѣтней привилегіи на новый способъ крытія крышъ.

2—3 Г. Варшава, 28 Августа 1869 года.

ОТВАРЦІЕ СПАДКОВ. — ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 4605. *Реjentъ Канцеляріи Землемѣрской в Калісѣ.*

По смѣрти:

1. Benjamina Zimmerling co do ostrzeżenia względem rs. 667 k. 72½, i rs 1,039 k. 35 z procentem, w dziale IV, pod Nr. 25 wykazu Wolnostwo-Tyniec z okręgu Kaliskiego zapisanego.

2. Józefy Sobeskiej współwierzycielki sumy rs. 1,686 kop. 6 pod Nr. 26, a, ee, aaa, w dziale IV, wykazu dóbr Nowa-wieś część II, z okręgu Puzyńskiego stojącej.

3. Walentego Moszczeńskiego, współwierzyciela: a) rs. 2,250 z procentem i kosztami pod Nr. 15 czystym wpisem; i b) rs. 3,375, z procentem i kosztami pod Nr. 18, przez ostrzeżenie, w dziale IV wykazu dóbr Rajsko

z okręgu Kaliskiego zabezpieczonych z których wierzytelność z pod Nr. 15, mieści się także na kapitale rs. 1,500, w dziale IV, pod Nr. 2, wykazu dóbr Dzierżazna lit. A. z okręgu Szadkowskiego lokowanym, i 4. Leona Rowieckiego, właściciela nieruchomości na Tyńcu pod Kaliszem Nr. 150 oznaczonej.

Otworzyli się spadki, do uregulowania których, termin na d. 4 (16) Stycznia 1870 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Kalisz d. 9 (21) Czerwca 1869 r.
Zenon Łopuski.

N. D. 5520. Po Szymonie Puczyńskim vel Puzyńskim w dniu 23 Marca (4 Kwietnia) 1839 r. w gminie Choroń gubernji Kieleckiej zmarłym, pozostał spadek składający się z sumy rs. 23 kop. 23, w depozyt Banku Polskiego złożonej, do którego dotąd nikt nie zgłosił się. Stosownie przeto do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam sukcesorów Szymona Puczyńskiego v. Puzyńskiego, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia niniejszego ogłoszenia w Dziennikach: Warszawskim i Gubernjalnym Kieleckim, prawa swe do spadku pomienionego udowodnili; gdyż po upływie powyższego terminu, wniesione będzie do Trybunału Cywilnego w Kielcach żądanie: o wprowadzenie Skarbu Królestwa Polskiego w posiadanie tegoż spadku jako bezdziedzicznego.

Kielce d. 3 (15) Października 1868 r.
Obrońca Prokuracji, W. Zahorowski.

N. D. 5539.

Po Tomaszu Łojasiewiczu oficjalście prywatnym, we wsi Bzów, gminie Kromolów, Gubernji Kieleckiej, w d. 2 (14) Października 1851 r. zmarłym, pozostał spadek składający się z sumy rs. 67 kop. 22½ w depozyt Banku Polskiego złożonej, do którego dotąd nikt nie zgłosił się. Stosownie zatem do Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam SS-ów Tomasza Łojasiewicza, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego ogłoszenia prawa swe do spadku pomienionego udowodnili. Gdyż po upływie terminu powyższego wniesie do Trybunału Cywilnego w Kielcach żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa Polskiego w posiadanie tegoż spadku jako bezdziedzicznego.

Kielce d. 1 (13) Listopada 1868 r.
3—3 Obr. Prokur. W. Zaborowski.

N. D. 7162. *Pisarz Sądu Pokoju w Szadku.*

Po śmierci: a) Karola Ohm, właściciela 2-ich mórg gruntu w polu, do nieruchomości pod Nr. 49 pomiaru należącego; b) Ferdynanda Sigismunda, właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 39, 26 i 27, w Zduńskiej-Woli; c) Augustynie v. Annie Justynie z Mańskich Böhm, współwłaściciela młyna pod Wiewiórczym w dobrach Łask; d) Teresie Kornelli 2-ich imion Herklotz, współwierzycielce zlp. 1,009, w dziale IV pod Nr. 1 nieruchomości w Szadku Nr. 120 lokowanych otworzyli się spadki, do regulacji których termin na dzień 10 (22) Kwietnia 1870 roku z rana, w Kanclerzji swej pod prekluzją wyznaczam.

Szadek d. 16 (28) Września 1869 r.
1—2 J. Otociński.

REGULACJE HYPOTECZNE. — УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7105. *Sąd Pokoju w Kaliszu Wydział Hypoteczny.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie do nowej regulacji hipotekek:

1. Gruntu ornego mórg 83 prętów 12 miary nowo-polskiej Wojtostwo zwanego w territorium miasta Stawu położonego, w trzech działach i dwóch przydziałkach składającego się z wybudowanych na tymże:

a) Domu drewnianego z zabudowaniami Nr. 79 polic. oznaczonego.

b) Stodół z drzewa pod słomą o dwóch kłepiskach.

c) Obory z drzewa pod słomą wraz z spichrzem i stajnią.

2. Polowy ogrodu sadem zwanego, graniczącego z jednej strony z gruntami Sukcesorów Cichych, a z drugiej z gruntami dziedziców dóbr Stawu.

3. Łąki Krzywda zwanej morg. 4 prętów 232 miary nowo-polskiej w territorium miasta Stawu położonych.

Zawiadamia strony interesowane, iż takowa odbędzie się w Kanclerzji Hypotecznej Sądu Pokoju, w dniu 2 (14) Stycznia 1870 r.

Wzywa zatem wszystkich prawa do nieruchomości tej mieć mogących, iżby takową w terminie powyższym pod prekluzją prawem hypotecznym zagrożoną zameldowali.

Ogłoszenie decyzji w skutek tej regulacji wydanej, nastąpi w dniu 7 (19) Stycznia 1870 r.

Kalisz dnia 15 (27) Września 1869 r.
Podsek, Białobrzęski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6746. *Варшавская Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что 30 Сентября (12 Октября) с. г., въ 12 часовъ дня, въ торговомъ присутствіи сей Палаты, произведены будутъ торги, на отдачу въ трехлѣтнее арендное содержаніе съ 20 Октября 1869 г. по то же число 1872 года, по Мисюнерскихъ огородахъ въ г. Варшавѣ, расположенныхъ при улицѣ Графа Берга и Владимірской, состоящихъ нынѣ въ арендномъ содержаніи Бялецкаго, вмѣстѣ съ помещеніемъ занимаемымъ имъ Бялецкимъ въ домъ № 1326.

Торги начаты будутъ отъ 100 руб. 60 к. выручаемаго нынѣ дохода казною въ годъ и будутъ утверждены затѣмъ, кто предложитъ высшую плату.

О прочихъ торговыхъ условіяхъ, конкурентамъ сообщаемы будутъ свѣдѣнія, въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты, въ присутственные часы.

Izba Skarbowa Warszawska* podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 30 września (12 Października) r. b. o godzinie 12 w południe, w sali licytacyjnej Izby Skarbowej, odbywać się będzie ogłoszona in plus licytacja na wydzierżawienie ogrodów pomisjonarskich w Warszawie przy ulicach Hrabiego Berga i Włodzimierskiej położonych, zostających obecnie w dzierżawie Bialeckiego wraz z lokalem zajmowanym przez tegoż Bialeckiego, w domu Nr. 1326, a to na lat trzy, od dnia 20 Października (1 Listopada) 1869 r. do tegoż dnia 1872 r.

Licytacja zaczęta będzie od sumy rsr. 100 kop. 60 dotychczasowej opłaty rocznej.

O innych warunkach interesowani powziąć mogą wiadomość w Wydziale dóbr Izby Skarbowej w godzinach biurowych.

Warszawa, Сентября 5 dnia 1869 г.

N. D. 6962. *Плоцкое Губернское Правление.*

Проживающему съ 1860 года въ Старогородскомъ Уездѣ, въ Пруссіи, жителю Плоцкаго Уезда, Феликсу Боржевскому, согласно рѣшенія Намѣстника Его Императорскаго Величества въ Царствѣ Польскомъ, отказано въ выдачѣ новаго паспорта на дальнѣйшее проживаніе за границею и объ этомъ объявлено было ему, Боржевскому, посредствомъ Генеральнаго Консула нашего въ Данцигѣ, съ тѣмъ, чтобы онъ немедленно возвратился къ мѣсту постоянного жительства; но Боржевскій, по настоящее время въ край не прибылъ.

Вслѣдствіе сего и на основаніи 1 ст. Высочайшаго Указа, Плоцкое Губернское Правленіе симъ вызываетъ упомянутаго Феликса Боржевскаго, недалеко 6 недѣльного срока возвратиться въ край и явиться къ Начальнику Плоцкаго Уезда или къ ближайшимъ полицейскимъ властямъ. Въ случаѣ же неявки въ указанный выше срокъ, съ нимъ поступлено будетъ согласно 340 и 341 ст. Уложения о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Плоцкъ, Сентября 10 дня 1869 года.
Совѣтникъ, Вольскій.
Старшій Дѣлопроизводитель,
Іськевичъ.

N. D. 7142. *Кольское Уездное Управление.*

Доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что 7 (19) Октября сего года въ 11 часовъ утра въ городъ Коло, Уездный Секвестраторъ будетъ производить торги на продажу разныхъ предметовъ т. е. пшеницы 60 корцевъ и 60 корцевъ ржи запрещенныхъ на пополненіе казенныхъ недоимокъ, съ имѣнія Крвоны и Богдаловъ по оцѣнкѣ на 600 руб.

Всякій затѣмъ желающій торговаться обязанъ прибыть въ означенный выше срокъ и мѣсто приобрѣтѣнный въ наличныя деньги.

Г. Коло, 19 Сентября 1869 года.
2—3 Начальникъ Уезда, (.....).

N. D. 7126. *Бургомистръ Города Сохачева.*

Объявляю во всеобщее свѣдѣніе, что 15 (27) Октября с. г. въ 10 часовъ утра на отдачу въ 3-лѣтнее арендное содержаніе ярмарочнаго дохода въ городѣ Сохачевѣ, начиная съ 1 Января 1870 года по 1 Января 1873 года въ канцеляріи здѣшняго Магистрата съ суммы до сихъ поръ выручаемой

нынѣшнимъ арендаторомъ 158 руб. 10 коп. сер. будутъ производиться изустные (in plus) торги.

Желающіе участвовать въ торгахъ обязаны къ означенному сроку лично явиться въ Магистратъ и представить залогъ въ ¼ части годичной арендной платы, наличными деньгами т. е. 15 руб. 31 коп. сер. или квитанцію во взносъ этой суммы въ одно изъ казначействъ. Условія къ торгамъ могутъ быть ежедневно кроме табельныхъ и праздничныхъ дней разсматриваемы въ Канцеляріи Магистрата города Сохачева.

Г. Сохачевъ, Сентября 17 дня 1869 г.
Отст. Подпоручикъ, (.....).

N. D. 6830. *Магистратъ Города Славкова.*

Всеобщее извѣщеніе во второмъ срокѣ, что въ канцеляріи здѣшняго Магистрата дня 25 Сентября (7 Октября) с. г. будутъ производиться торги (in plus) черезъ опечатанные декарты, которые только до 12 часовъ по полудни принимаемы будутъ на три года 1870/72 дохода изъ моста IV класса на рѣкѣ Пшимша бѣлая при мѣстечкѣ Славковѣ отъ суммы настоящаго контракта 564 руб.

Имѣющіе желаніе прибыть на означенные торги должны имѣть залогъ 56 руб. 40 коп., которые при деклараціи наличными деньгами или Государственными билетами приложитъ обязаны на мѣстѣ въ означенный срокъ куда и условія торговъ къ гересмотренію приготовлены будутъ.

Декларации имѣютъ быть написаны согласно формы положенія Административнаго Совѣта Царства Польскаго 16 (28) Мая 1833 г. безъ ошибочно и безъ искривленій. Притомъ Магистратъ подтверждаетъ, чтобы торгующіе лица снабжены были свѣдѣтельствами мѣстной власти касающагося имѣнія недвижимаго.

Г. Славковъ, 4 (16) Сентября 1869 г.
Бургомистръ, отстав. Поручикъ,
Држевицкій.

N. D. 7031. *Комисаръ Административнаго Циркуля 9 и 10 Мѣста Warszawy.*

Подаетъ до wiadomości publicznej, iż prawie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich rachomości, a mianowicie: różne sprzęty gospodarskie, i lichtarze srebrne, w d. 29 września (11 Października) 1869 r. o godzinie 12 z południa na targu publicznym Sewerynow zwanym, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 16 (28) Września 1869 r.
2—2 Sosonko.

N. D. 7160. *Patron Trybunatu Cywilnego w Plocu.*

Wiadomo czyni iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Plocu dnia 10 (22) Listopada 1864 r. między Mośkiem Taub mączarzem, w Plocu zamieszkałym, powodem przez Ludwika Sniechowskiego Obrońcę przy Radzie Stanu czyniącym z jednej, a Józefą z Szulborskich po Ignacym Kolczyńskim pozostałą wdową, działającą w imieniu własnym, oraz jako matką i opiekunką nieletnich Piotra, Florencji Pauliny, Marjanny i Antoniego Kolczyńskich, w małżeństwie z Ignacym Kolczyńskim spłodzonych dzieci; Ignacym Kolczyńskim synem Ignacego Kolczyńskiego Michałina z Szulborskich Chamską wdową, a teraz Antoniego Swierkowskiego żoną, czyli obojgiem małżonkami Swierkoskimi, wszystkimi we wsi Sochocino Praga Okręgu Plockim zamieszkałymi, przez Maksymiljaną Zalewskiego Patrona czyniącymi, oprócz Ignacego Kolczyńskiego od którego stawał Julian Mejer Patron; Marjanną z Szulborskich Janą Szmegalskiego piekarską żoną, czyli obojgiem małżonkami Szmegalskimi w Plocu zamieszkałymi, przez Ludwika Sniechowskiego Obrońcę przy Radzie Stanu czyniącymi, zapadłego, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Plocu przed delegowanym Sędzią Brozdowiczem sprzedaż dóbr ziemskich Sochocino Praga lit. F. J. L. z Okręgu Plockiego, których opis jest następujący:

Część dóbr Sochocino Praga lit. F. J. L. hypotecznie oznaczona, z Okręgu Plockiego, odległa jest od Plocka wiorst 24, od Płońska wiorst 27, od Bielska wiorst 24, od Bodzanowa wiorst 15, od Warszawy wiorst 71.

Grunta posiada żytnie dobre szczyrkowate, gdzie można siać w pewnej części pszenicę i znaczną ilość łąk oddzielnych, a nieco polnych.

Zabudowania są: 1. Dom mieszkalny, owczarnia, stodoła 2, szopa, sklep, gołębnik i stajnie. 2. Dom drugi mieszkalny, stodoła i szopa 2, chajup wiejskich 4.

Przestrzeń zajmuje: 1. W ogrodach warzywnych mórg 9 pręt. 151, 2. W ogrodach owocowych prętów 254, 3. W gruncie ornym mórg 254 prętów 99, 4. Łąk polnych mórg 4 prętów 194, 5. Łąk oddzielnych mórg 30 prętów 214, 6. Pastewników mórg 8 prętów 151, 7. Grunta po wyciętym lesie mórg 110 prętów 265, 8. Roli w lasach mórg 4 prętów 255, 9. Zarośli prę-

tów 107, 10 Wód morgów 92, 11. Piachów i nieużytków morga 1 pretów 139, 12. Granic, dróg, wygonów i rowów morg 3 pretów 11, 13. Pod zabudowaniami pretów 90, razem morg 440 pretów 105, czyli włók 14 morg 20 pretów 185.

Blizsze szczegóły o gatunku ziemi, łąk i piaszków, oraz stan budowli obejmuje dzieło oszacowania sądowe przez biegłych w dniu 1 (13) Maja rozpoczęte, a w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1867 r. ukończone, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Plocku dnia 2 (14) Lutego 1868 r. i Sądu Apelacyjnego dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1869 r. potwierdzone. Oszacowanie to również jak warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarii Pisarza Trybunału, lub u Karola Stróżeckiego Patrona, sprzedaż popierającego. Z osób wpływających do komparacji doszli do pełnoletności Ignacy, Florentyna i Piotr Koleczyński, oraz Władysław i Florentyna Chamscy. Opiekunem głównym nieletnich Koleczyńskich jest Ignacy syn Ignacego Koleczyńskiego, a przydanym Michał Koleczyński z Plocka; zaś nieletnich Chamskich opiekunem głównym jest Władysław Chamski, a przydanym Roman Ważyński ze wsi Szulborg Okręgu Plockiego.

Pierwsza publikacja warunków do sprzedaży tych dóbr ułożonych odbyła się w dniu 11 (23) Września 1869 r. termin zaś do drugiej publikacji tychże warunków, a zarazem do przygotowania przysądzenia na dzień 30 Października (11 Listopada) 1869 r. godzinę 3 z południa wyznaczony został, w którym licytacja od sumy rs 6,739 kop. 20, jako szacunku przez biegłych wynalezionego, rozpocząć się będzie. Plock d. 11 (23) Września 1869 r. Karol Stróżecki.

N. D. 7178. Prawnie zajęte ruchomości w egzekucji sądowej, jako to: lustro, meble machoniowe i topolowe, w dniu 24 Września (6 Października) r. b. o godzinie 9 z rana na targu przed trzema krzyżami: szafa, kanapa, stoły, krzeselka jesionowe i łóżko żelazne, w dniu 25 Września (7 Października) r. b. o godzinie 10 z rana w rynku na Grzybowie w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedaną. Warszawa d. 23 Wrześ (5 Paździer.) 1869 r. 1—1 A. Gawryłow, Komornik.

N. D. 7180. W dniu 25 Września (7 Października) 1869 r. o godzinie 10 z rana na targu Muranów, meble jesionowe, sosnowe, zegar, kufel i t. p. w tymże dniu o godzinie 12 w południe, na gruncie nieruchomości Nr. 1612 a to w moc postanowienia Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 13 (25) Września r. b. N. 11285 meble machoniowe, jesionowe, fortepian machoniowy, zegar ścienny, obrazy olejne, rondle miedziane, bielizna, tużurki męskie i różne ubranie, zajęte w drodze egzekucji Sądowej, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. Pawłowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDZCZE. ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ.

N. D. 7019. Судъ Исправительной Полиции I. Отдѣленія Г. Варшавы. Вызываетъ Франца Вилчоненского въ послѣднее время еще с. г. въ Варшавѣ под № 600 a, b, проживающаго, теперь изъ мѣста пребыванія неизвѣстнаго, чтобы въ собственному дѣлу въ теченіи 30 дней, считая отъ сегодняшняго числа явился въ здѣшній Судъ, въ противномъ же случаѣ по закону будетъ поступлено. Г. Варшава, 2 (14) Сентября 1869 года. Предсѣдательствующій Судья. Жизневскій.

Zapozywa Franciszka Wilkoszewskiego, który jeszcze w roku bieżącym ostatnio pod Nr. 600 a, b, zamieszkiwał w Warszawie, a z teraźniejszego miejsca przebywania nie jest wiadomym, ażeby sprawę własnej w przeciagu dni 30 do Sądu tutejszego przybyć zechciał, po upływie bowiem tego terminu postąpieniem będzie według prawa. Warszawa dnia 2 (14) Września 1869 roku. Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

N. D. 7021. Судъ Исправительной Полиции I. Отдѣленія въ Варшавѣ. Вызываетъ сямъ Петра Островскаго подмастера кузнецкаго, который въ послѣдствии проживалъ въ гор. Равѣ, дабы по собственному дѣлу въ здѣшнемъ Судѣ явился въ продолженіи 30 дней со дня объявленія сего, ибо въ противномъ случаѣ будетъ съ нимъ поступлено по закону. Г. Варшава, 10 (22) Сентября 1869 г. Надворный Советникъ, Мочидловскій.

Wzywa Piotr Osrowskiego czeladnika kowalskiego, który ostatnio w mieście Rawie zamieszkiwał, aby w przeciagu dni 30 od daty

ogłoszenia niniejszego, w Sądzie tutejszym stawiał się, gdyż w przeciwnym razie postąpieniem z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 10 (22) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Radea Dworu, Moczydłowski.

N. D. 7155. Судъ Исправительной Полиции II. Отдѣленія въ Варшавѣ.

Въ деревни Загробъ гминѣ Велишевѣ 15 (27) Апрѣля т. г. скончался скоро постигно челоуѣкъ неизвѣстнаго происхожденія, одѣтый въ короткіи сертукъ темнаго синаго цвѣта, суконный жилетъ, двое темнаго цвѣта штаны, сапоги съ длинными голенищами, холстяную рубашку, росу былъ средняго, худощавый, волоса у него были сѣдые, могъ имѣть около 60 лѣтъ, имѣлъ онъ съ собою шарманку, двѣ портмонетки кошелекъ, 53 копѣекъ и квитанцію выданную на имя Фердинанда Тилъ за уплату пошлины за шарманку, и потому Судъ вызываетъ всѣ лица могущія имѣть свидѣнія о вышесказанномъ челоуѣкѣ, дабы заявили объ этомъ въ здѣшнемъ Судѣ или ближайшей власти. Г. Варшава, Сентября 15 (27) д. 1869 г. Предсѣдательствующій Судья, Надворный Советникъ, Мочидловскій.

We wsi Zagrobu gminie Wieliszew d. 15 (27) Kwietnia r. b. nagle zmarł człowiek niewiadomego pochodzenia, ubrany w krótką granatową kaptotę, kamizelkę sukieną, dwie pary spodni ciemnych, buty z długimi cholewami, koszulę płócienną, wzrostu był średniego, budowy wątłej, lat mógł mieć 60, włosów siwych, pozostały po nim: katarzynka, dwie portmonetki, woreczek i 53 kopiejek, nadto znajdował się przy nim kwit wydany na imię Ferdynanda Thiel z opłaty cła za katarzynkę. Wzywa przeto Sąd wszystkich, którzyby posiadali mogli wiadomość o rzeczonym człowieku, aby o tem w tutejszym Sądzie, lub w innej władzy zameldowali. Warszawa d. 15 (27) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Radea Dworu, Moczydłowski.

N. D. 7134. Судъ Исправительной Полиции въ Плуцкѣ.

Симъ вызываетъ Брониславу Вержбицкую, лѣтъ 22, католическаго вѣроисповѣданія, лужанку, прежде въ городѣ Закрочимѣ проживающую, ныне изъ мѣста жительства неизвѣстную дабы въ продолженіи одного мѣсяца явилась въ здѣшній Судъ, въ противномъ случаѣ, будетъ поступлено по законамъ. Плуцк, Сентября 3 (15) дня 1869 г. Предсѣдательствующій Судья, Новодворскій.

Wzywa Bronisławę Wierzbicką, lat 22, katoliczkę, służącą, poprzednio w mieście Zakrocymiu zamieszkałą, obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia stawiała się w Sądzie tutejszym, pod skutkami prawa. Plock d. 3 (15) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

N. D. 7101. Судъ Исправительной Полиции въ Хенцинахъ.

Вызываетъ сямъ Давида Люксбургга (онже Цапа) жителя мѣстечка Жарки Бендинскаго Уѣзда, неизвѣстнаго отсутствующаго дабы въ продолженіи 30 дней со дня объявленія сего явился, въ собственномъ дѣлѣ явился въ здѣшній или ближайшій Судъ, или же уведомилъ о мѣстѣ своего пребыванія, въ противномъ же случаѣ по минованіи назначеннаго срока по законамъ будетъ съ нимъ поступлено. Г. Хенцины, Сентября 12 (24) д. 1869 г. Предсѣдательствующій Судья, Межевскій.

Zapozywa niniejszem Dawida Luksemburga v. Ciapę mieszkańca miasta Żaki Bendyńskiego Powiatu obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia, w własnej sprawie do tutejszego lub najbliższego Sądu stawił się, lub o zamieszkaniu uwiadomił, po upływie bowiem tego terminu podług prawa postąpieniem będzie. Chęciny d. 12 (24) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Mierzejewski.

N. D. 7128. Sąd Policji Prostej w Wieluniu.

Podaje do publicznej wiadomości, że we wsi Walichnowach, gminie Sokolniki, powiecie Wieluńskim, w miesiącu Sierpniu r. b. przytrzymał cztery konie i wóz, z tych parę koni gajadych odebrał właściciel onych Julian Chrzanowski dzierżawca folwarku Kniatowa, zaś druga para koni, mianowicie: jeden koń brudno siwy, a drugi skarogniady z gwiazdką małą białą na czole, obydwa wałachy małe, w uprząży homontkowej, po lat dwanaście mieć mogące; wóz na żela-

nych osiach w średnim stanie, na którym wasąg drewniany, z dwoma żelaznemi stopniami i dwa półkoszki na wasagu, na wozie tym znaleziono derkę stałą w paski czerwone, dwa worki płóciennie stare, oraz chałat podarty stary cągowy długi; para powyż opisanych koni i wóz znajdują się w depozycie Sądu tutejszego; wzywa więc właściciela, aby do Sądu po odbiór takowych zgłosił się, po upływie bowiem dni trzydziestu takowe przez publiczną licytację spieniężone i należność na skarb zasądzoną zostanie. Wieluń d. 13 (25) Września 1869 r. Podsekretarz Kozłowski.

N. D. 7064. Судъ Простой Полиции въ Мариамнолѣ.

У жителя деревни Алексота Рафаэла Карана, подозреваемого въ кражѣ, 6 (18) Сентября с. г. отобрано пару лошадей неизвѣстнаго кому принадлежащихъ, а потому вызываетъ сямъ владѣльца, которому лошади сѣй могутъ принадлежать явиться въ продолженіи 30 дней считая со дня сего объявленія въ здѣшній Судъ, целью удостоверить въ собственности сѣихъ лошадей, присвоивается что одна лошадь есть темно-пышата, лѣтъ 18 а другая индѣя съ бѣлою звездой на лбу лѣтъ 15. Мариамполь, Сентября 11 (23) д. 1869 г. Подсекретарь, Парисъ.

Od mieszkańca wsi Alexota Rafała Kabanę, jako podejrzanego o kradzież, w dniu 6 (18) Września r. b. odebrano parę koni niewiadomo do kogo należących i dla tego wzywa niniejszem właściciela tych koni, aby w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu tutejszego przybył dla udowodnienia własności tych koni z nadmienieniem że jeden koń jest ciemno-myszaty, lat 18, a drugi gniady z białą gwiazdą na łbie, lat 15. Marjampol d. 11 (23) Września 1869 r. Podsekretarz, Parys.

LISTY GOŃCZE. СЪИСКНЫЕ ЛИСТЫ.

N. D. 7102. Судъ Исправительной Полиции въ Люблинѣ.

Предлагаетъ всѣмъ Властямъ такъ военнымъ какъ и гражданскимъ за спокойствіемъ и безопасіемъ въ Государствѣ наблюдать, обратитъ особое вниманіе за Ступемъ Кесслеренеромъ, лѣтъ отъ роду 30 имѣющимъ, вѣроисповѣданія мейсера, имѣющимъ жену и дѣтей, сына Янка и Перли мельника въ деревнѣ Жиржинѣ проживающимъ а по настоящему мѣстожителю, неизвѣстнымъ и въ случаѣ задержанія, въ сѣшній или ближайшій Судъ привести. Г. Люблинъ 13 (25) Сентября 1869 г. Предсѣдательствующій Судья, Рупрехтъ.

Wzywa wszystkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Stru Kesselbrenera lat 30 wyznania Mojżeszowego, żonatego, dietnego, syna Jankla i Perli młynarza, ostatnio we wsi Żyrzynie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego szczególną uwagę zwrócili i w przypadku zatrzymania go do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawili rozorzadziły. Lublin d. 13 (25) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

N. D. 7103. Судъ Исправительной Полиции въ Люблинѣ.

Предлагаетъ всѣмъ Властямъ такъ военнымъ какъ и гражданскимъ за спокойствіемъ и безопасіемъ въ Государствѣ наблюдать, обратитъ особое вниманіе за Антономъ Эмбингеромъ, лѣтъ отъ роду 19 имѣющимъ, вѣроисповѣданія католическаго, имѣющимъ жену и дѣтей прежде въ деревни Плаванице гминѣ Дороускъ проживающимъ, по настоящему же мѣсто жителю неизвѣстнымъ, поваромъ и въ случаѣ задержанія его, въ здѣшній или ближайшій Судъ привести. Г. Люблинъ, 13 (25) Сентября 1869 г. Предсѣдательствующій Судья, Рупрехтъ.

Wzywa wszelkie władze tak Wojenne jak i Cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby baczną uwagę zwrócili na Antoniego Embingera lat 19, katolika, żonatego, dietnego, kucharza, ostatnio we wsi Pławanice gminie Dorohusk zamieszkałego, z obecnego pobytu niewiadomego, i w przypadku zatrzymania go, aby do Sądu tutejszego lub najbliższego dostawili. Lublin d. 13 (25) Września 1869 r. Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

N. D. 7051. Судъ Исправительной Полиции въ Г. Кальваріи. Честь имѣть предложить военнымъ и

гражданскимъ Начальствамъ обязаннымъ наблюдать за спокойствіемъ и порядкомъ края, обратитъ особенное вниманіе на жительницу деревни Пускельнтъ Кетцинской Гмины, Мариампольскаго Уѣзда Сувалскаго Губерніи Агату Станкевичову, имѣющую лѣтъ 28 содержащуюся изъ прошенія подонія, неизвѣстную по мѣсту жительства, обвиненную въ воровствѣ и въ случаѣ открытіи ей неправомернаго пробыванія, доставить подъ строгимъ карательнымъ въ здѣшній судъ. Присовокупляя, что дальнѣйшее примѣты ей суть Суду неизвѣстны.

Г. Кальварія, 4 (16) Сентября дня 1869 г. и. д. Предсѣдательствующаго Судя, Брзоска.

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Agatę Sienkiewicz lat 28 mającą, utrzymującą się z żebractwa, z wsi Puskielnia, gminy Kwieciszki, powiatu Marjampolskiego pochodzącą, a ostatnio w mieście Marjampolu przebywającą, na teraz z pobytu niewiadomą, o kradzież obwinioną ściśle śledziły, a w razie wysledzenia, Sądowi tutejszemu lub najbliższej władzy dostawił zechciały, nadmieniam przytem, iż rysopis jejdokładniejszy ściągniętym być nie mógł. Kalwadia d. 4 (16) Września 1869 r. za Sędziego Prezydującego. Brzóska.

OGŁOSZENIA PRYWATNE. ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 6996

MAGAZYN HERBITY

firma
BRACI POPOWYCH

z Moskwy,

zamierza otworzyć z początkiem przyszłego miesiąca Października nowy skład, w domu zwanym Blanka na rogu ulicy Danielewiczowskiej i placu Teatralnego. Sklep ten będzie tylko filią magazynu istniejącego dotąd na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego przy rogu Wareckiej ulicy, któryto magazyn i nadal w temże samem miejscu prowadzonym będzie, starając się o utrzymanie tej szaczonej reputacji, jaką sobie już w publiczności tutejszej wyrobił potrafił rzetelnością i dobrocią towaru.

Zarządzający firmą, 2—3—15520 Ganszin.

N. D. 7161.

W dawnym zabudowaniu Teatru Rapo przy ulicy Hrabiego Berga dziś i w dni następne wieczorem o godz. 7½ dawane będą przedstawienia naukowe przez P. H. Krosso.

Przedstawienia te zawierają będącane obrazy, objaśniane ustnym wykładem. Pierwsze z nich zawierać będą fizykę, która swoją wspaniałością i dokładnością w zdumienie wprawiają.

1. Astronomia zawierająca wszelkie zjawiska niebieskie.

2. Podróże do bieguna północnego, Franklina ostatnia podróż i jego ofiary.

3. Krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektowych ogni.

4. Optyczne czarodziejskie obrazy, jak najmniej mistrzowskie.

Kopie arcydzieł sztuki oraz magiczna gra kolorów.

Blizsze szczegóły afisze dzienne doniosą. 1—3—12328

N. D. 7159. Pierwszy wyciąg główny, kontraktu urzędowego o wieczystą dzierżawę gruntów w dobrach Powązki lit. A. B. moja własnością będących, w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1859 r. w Warszawie, przed Napoleonem Stępowskim Rejentem, pomiedzy mną, a Herszem i Abą braćmi Gerberbaum zawartego, wypadkowo zginął, zechce więc teraźniejszy posiadacz onego, zwrócić mi takowy wprost, lub też na ręce W-go Napoleona Mierkowskiego Komornika w Warszawie przy ulicy 8-to Jerskiej pod Nr. 22 (nowym) zamieszkałego. Ostrzegam przeto, że kroki prawne poczynione zostały.

Icyk Lejb Cohen, właściciel dóbr Powązki lit. A. B. tamże zamieszkały.

P. Napoleon Mierkowski, Komornik.

N. D. 6510. Nieumiejąc podpisać się w żadnym języku, co urzędownie udowodnię, nie podpisywałem nigdy własnoręcznie żadnego weksłu, mimo tego, w tych czasach ukazały się weksle z moim podpisem i posiadacze onych usiłują z nich korzystać. Ostrzegam przeto publiczność, ażeby nikt podonych weksli nie nabywał, dla nie narażenia się na utratę waluty i proces kryminalny. 000 Moszek Erman. z miasta Opatowa.